

12. „Liczenie Liści”, cz. 1, Czarnowiec (zdjęcia)

Category: NEWS,Wydarzenia,wypoczynek

written by Marek | 17 listopada 2025



Dwunasta edycja Spaceru Leśnego „Liczenie Liści” zorganizowana w niedzielę 16 listopada 2025 r. odbyła standardami od wszystkich dotychczasowych.

Po raz kolejny spacerowicze nie znali przebiegu trasy – to już od lat standard. Tuż przed wymarszem wszyscy otrzymali mapki poglądowe, w którym kierunku idziemy.

Niektórzy uczestnicy po otrzymaniu mapki, natychmiast wychwycili, że w tym roku trasą spaceru nie jest jak zawsze (standardowo) pętla, ale przemarsz z punktu A do punktu B (bez powrotu do Czarnowca).

Pogoda to podstawa

Nie ma złej pogody, są tylko źle ubrani uczestnicy.

Zapowiedzi wieczorne w mediach i alerty RCB docierające na nasze telefony, nie napajały optymizmem.

Już z samego rana, gdy na zewnątrz, na słupku rtęci „0”, a z nieba „mżymżawka” to można było przypuszczać, że na mecie uczestnicy będą mieli możliwość poprosić o trzy dokładki bigosu. □

Niestety, stali uczestnicy, zaprawieni chodźkarze, spacerowicze, kijkarze NW nie odpuszczają i przybywają w okolicę Świetlicy Wiejskiej.

Okazuje się, że mżymżawka nie przeszkadza zbytnio i na dodatek wszyscy przybywają uśmiechnięci. □

Także na mecie, nici z dokładek bigosu haha.

Parę komunikatów od Organizatora, krótkie opowieści o historii spacerów. Mały upominek dla zasłużonego uczestnika, który przybył już na start po raz jedenasty.



12. Spacer Leśny „Liczenie Liści”

1. 2014.11.09 – Przysań
2. 2015.11.15 – Lelis
3. 2016.11.13 – Dąbrówka
4. 2017.11.12 – Przysań
5. 2018.11.18 – Czarnowiec
6. 2019.11.17 – Czarnowiec
7. 2020.11.15 – Czarnowiec
8. 2021.11.14 – Czarnowiec
9. 2022.11.13 – Czarnowiec
10. 2023.11.12 – Czarnowiec – Tobolice – Czarnowiec
11. 2024.11.17 – Czarnowiec – Daniszewo – Rzekuń – Czarnowiec
12. 2025.11.16 – Czarnowiec – Borawe – Kamianka

[Historyczne galerie zdjęć - >](#)

Dlaczego wybraliśmy na spacer dzień 16 listopada?

Wydarzenia historyczne w tym dniu

- **1794:** Zakończyła się Insurekcja Kościuszkowska; oddziały powstańcze rozwiązały się pod Radoszycami, a resztki wojsk skapitulowały.
- **1848:** W Londynie odbył się ostatni publiczny koncert **Fryderyka Chopina**, który zagrał na rzecz polskich emigrantów.
- **1903:** W Warszawie założono pierwszą **centrałę telefoniczną**.
- **1918:** Wysłano depezę ogłaszającą powstanie Niepodległego Państwa Polskiego. **Telegram Józefa Piłsudskiego**, adresowany do przywódców państw.
- **1940:** Niemcy ostatecznie odizolowały obszar **warszawskiego getta**, odcinając je od reszty miasta. Na obszarze 307 ha znalazło się około 400 tys. Żydów.
- **1945:** Powstała Organizacja Narodów Zjednoczonych (**UNESCO**).

- **1955:** Po raz pierwszy został wyemitowany magazyn Polskiego Radia „**Z kraju i ze świata**„.
- **1989:** W Warszawie zdemontowano zaprojektowany przez Zbigniewa Dunajewskiego w 1951 r. **pomnik Feliksa Dzierżyńskiego**.
- **1991:** W Chinach rozpoczęły się **I Mistrzostwa Świata w piłce nożnej kobiet**.
- **2007:** Został zaprzysiężony **rząd Donalda Tuska**.
- **2015:** Został zaprzysiężony **rząd Beaty Szydło**.
- **1918:** Proklamowano Republikę **Węgierską**.

Inne wydarzenia i święta

Międzynarodowy Dzień Tolerancji: Dzień ustanowiony przez ONZ w celu promowania zrozumienia, akceptacji różnorodności i budowania społeczeństw opartych na szacunku.

Światowy Dzień Rzucania Palenia: Święto organizowane m.in. mające na celu zachęcenie do rzucenia nałogu nikotynowego.

Przystanek „0”



Świetlica w Czarnowcu.

Budynek został pobudowany w czynie społecznym przez Mieszkańców Czarnowca w latach 1972-1978 XX wieku. Tak jak do dziś, przy budynku pracowała wybrana (aktywna) grupa mieszkańców. Budynek wznosili: murarz Lisek z Rzekunia, Mieczysław Baćlawski, Mirosław Glinka, Lesław Kupis, Eugeniusz Łepicki, Stanisław Mierzejewski, Zbigniew Sobol, Michał Wróblewski. Pokrycie dachowe wykonywał mistrz Dębek z Kadzidła. W latach 80-tych i 90-tych XX wieku odbywały się bardzo często potańcówki zwane „wichurami”. Można było podczas trwania zabawy zakupić wino i piwo. Budynek stał długie lata, zapomniany aż 31.08.2013 r. otwarto go ponownie po generalnym remoncie dzięki staraniom wójta gminy Rzekuń Stanisława Godziny.

„O początkach czarnowieckiej świetlicy wiejskiej dowiadujemy się m.in. z pożegnalnego przemówienia Marka Karczewskiego wygłoszonego na pogrzebie mieszkańca Czarnowca Eugeniusza Łepickiego. „Gdy w połowie lat siedemdziesiątych rozpoczęto budowę Świetlicy w Czarnowcu Gieniek miał 20 lat. Razem z młodymi kolegami, z Czarnowca Zbyszkim Sobolem i innymi, pilotowali, pomagali, angażowali się aby jak najszybciej powstał ten budynek. Aby społeczność wiejska miała schronienie nad głową i aby

młodzież taka jak On miała gdzie potańczyć na wiejskiej potańcówce. Budowa wlokła się latami, bo wciąż brakowało funduszy ale już w latach 80-tych okoliczna młodzież mogła potańczyć na świeżo wylanej posadzce, na tak zwanych 'wichurach'".

Takie były początki świetlicy. W drugiej dekadzie XX wieku świetlica została przebudowana i unowocześniona. Niestety inwestor zaplanował i wyciął wiekową sosnę, która była symbolem Czarnowca. W zasadzie mogłaby być pomnikiem przyrody, bo jej wiek był szacowany na 150-200 lat. Czarnowiecka sosna na ochronę przyrodniczą się nie załapała. Niewielka to rekompensata, ale może za dwieście lat będzie widać efekty. Wiosną 2022 roku został przed świetlicą zasadzony dąb przyjaźni mieszkańców Czarnowca."

Jacek Pawłowski

„Prawie 200. letnia sosna została wycięta dokładnie dnia 4 stycznia 2012 roku na zlecenie wójta gminy Rzekuń Stanisława Godziny. O wycięcie sosny wnioskowała ówczesna sołtyska Czarnowca Wiesława Milewska. Członek Rady Sołeckiej Marek Karczewski odmówił podpisania wniosku o likwidacji sosny. Wyciął ją mieszkaniec Laskowca."

Marek Karczewski

[O sośnie - >](#)

[O świetlicy - >](#)

Przystanek „1”



Jeden z „najbardziej interesujących zabytków archeologicznych w skali kraju”

„Może to i przesada, bo kudy Czarnowcowi do słynnej na cały świat megalitycznej budowli w angielskim hrabstwie Witshire. Warto jednak przypomnieć, że w języku staroangielskim ‘stonehenge’ oznacza tyle co ‘kamienny krąg’. W tym więc znaczeniu, przypominamy, że w administracyjnych granicach wioski, niedaleko szosy goworowskiej znajduje się kamienny krąg, który może mieć nawet dwa tysiące lat!

Jak na bezmiar czasu, który dzieli współczesność od powstania tego kręgu, śmiało można rzec, że został on dopiero co odkryty. W 1992 roku Antoni Smoliński i Sławomir Żółkowski przeprowadzili w Lesie Czarnowieckim “ratownicze badania wykopaliskowe”. Kontynuowali je w roku 1996.

Takie znaleziska rozpalają wyobraźnię – zdolność, która jest właściwa tylko człowiekowi. Archeolodzy kopiący w Czarnowcu musieli wprowadzić w swoich sprawozdaniach opierać się na materialnych dowodach, zdobytych metodą naukową i poddanych krytyce wedle naukowej metodologii.

My wyobraźmy sobie natomiast puszcę porastającą naszą wioskę, a w puszczy pradawną osadę, ludzi odzianych w skóry i futra. Mężczyzn

wracających z polowania z dzidami i trofeami. Kobiety warzące jakąś strawę ze zbóż, mleka, może jakichś leśnych owoców. Odgłosy zwierząt, popiskiwanie dzieci...

Ludzie rodzą się, żyją i umierają. To, co 26 lat temu archeolodzy odkopali w Czarnowcu było najprawdopodobniej miejscem pozbywania się zwłok zmarłych. Czarnowieckie stanowisko archeologiczne opisywane jest w fachowej literaturze jako wykopalisko, w którym znaleziono ślady kultury wielbarskiej i kultury przeworskiej,

W kulturze wielbarskiej (epoka żelaza, wpływy Gotów) zwłoki zmarłych albo palono, albo owinięte w całun zakopywano w ziemi. Ciałopalenie odbywało się w kamiennym kręgu wyłożonym również kamiennym brukiem, co być może wynika z jakiegoś pogańskiego obrzędu, a niewykluczone, że miało też funkcjonalne znaczenie – chodziło o to, żeby od ciałopalenia nie zajął się las albo osada.

W kulturze przeworskiej zaś (ukształtowanej przez Wenedów w epoce żelaza) również stosowano dwa rodzaje pozbywania się zwłok zmarłych – palenie albo zakopywanie. Przy czym zakopywanie występowało znacznie częściej, a zmarłych w wycieczkę na tamten świat wyposażano w różne przedmioty codziennego użytku.

Obie kultury – wielbarska i przeworska nie były ściśle od siebie oddzielone, zarówno w czasie, jak i w przestrzeni. Często przenikały się.

Trochę więcej na temat czarnowieckiego wykopaliska można wyczytać w pracy Małgorzaty Balcerzak "Zarys pradziejów ziem położonych między Narwią a Orzem"

Jacek Pawłowski

[O kamiennym kręgu - >](#)

Przekraczamy granicę wsi Borawe...

Ciąg dalszy, w części drugiej „12. „Liczenie Liści”, cz. 2, Borawe...



2025.11.16 Czarnowiec.pl (KCh)



2025.11.16 Czarnowiec.pl (MK)





Sponsorzy/Partnerzy



CZARNOWIEC.PL



Marek Karczewski

CZARNOWIEC.PL



CZARNOWIEC.PL



**MOJA
OSTROŁĘKA**

CZARNOWIEC.PL



CZARNOWIEC.PL

nieruchomości
ALEKSANDROWICZ

CZARNOWIEC.PL



CZARNOWIEC.PL



Zdjęcia w artykule: Marek Karczewski, Krzysztof Chojnowski, Grzegorz Lendzioszek, moja-ostroleka.pl

Czarnowiec, 17.11.2025 r., Marek Karczewski

Czarnowieckie Stonehenge

Category: Historia

written by Artur | 17 listopada 2025



Jeden z “najbardziej interesujących zabytków archeologicznych w skali kraju”

Może to i przesada bo kudy Czarnowcowi do słynnej na cały świat megalitycznej budowli w angielskim hrabstwie Witshire. Warto jednak przypomnieć, że w języku staroangielskim ‘stonehenge’ znaczy tyle co ‘kamienny krąg’. W tym więc znaczeniu, przypominamy, że w administracyjnych granicach wioski, niedaleko szosy goworowskiej znajduje się kamienny krąg, który może mieć nawet dwa tysiące lat!

Jak na bezmiar czasu, który dzieli współczesność od powstania tego kręgu, śmiało można rzec, że został on dopiero co odkryty. W 1992 roku Antoni Smoliński i Sławomir Żółkowski przeprowadzili w Lesie Czarnowieckim “ratownicze badania wykopaliskowe”. Kontynuowali je w roku 1996.

W archeologii pojęciem wykopalisk ratowniczych określa się badania prowadzone w celu odkrycia, rozpoznania, zbadania i dokumentowania obiektów archeologicznych na obszarach zagrożonych zniszczeniem potencjalnych stanowisk archeologicznych.

Co groziło wtedy ukrytym w ziemi reliktom archeologicznym?

Ślad opisu zagrożenia znajdujemy w pracy Małgorzaty Balcerzak (o której szerzej za chwilę). Ktoś w tym miejscu kopał sobie piasek i żwir i natrafił na jakieś dziwne przedmioty, których nie sposób użyć do zaprawy, albo do betonu.

Badania archeologów 26 lat temu finansowała Państwowa Służba Ochrony Zabytków. W sprawozdaniu zamieszczonym w “Informatorze Archeologicznym” cztery lata później napisano:

“Drugi sezon badań. Założono wykop badawczy o powierzchni 20 m2,

przylegający do północnej części kamiennego wykopu z 1992 r., w którym odsłonięto część zewnętrznego kręgu kamiennego oraz wewnętrznego bruku z warstwą kulturową. Zawierała ona liczne fragmenty naczyń glinianych, fragmenty przepalonych kości ludzkich, kilka fragmentów przedmiotów żelaznych i fragment stopionego brązu, a także ślady konstrukcji drewnianych”.



Ryc. 6. Czarnowiec, gm. Rzekuń. Krąg kamienny w trakcie badań wykopaliskowych w 1992 r. (fot. M. Balcerzak).

*zdjęcie pochodzi z publikacji: Dzieje powiatu ostrołęckiego
pod redakcją: Janusza Gołoty, Jerzego Kijowskiego i Jana Mironczuka
Ostrołęka 2018*

Takie znaleziska rozpalają wyobraźnię – zdolność, która jest właściwa tylko człowiekowi. Archeolodzy kopiący w Czarnowcu musieli wprowadzić w swoich sprawozdaniach opierać się na materialnych dowodach, zdobytych metodą naukową i poddanych krytyce wedle naukowej metodologii.

My wyobraźmy sobie natomiast puszcę porastającą naszą wioskę, a w puszczy pradawną osadę, ludzi odzianych w skóry i futra. Mężczyzn wracających z polowania z dzidami i trofeami. Kobiety warzące jakąś strawę ze zbóż, mleka, może jakichś leśnych owoców. Odgłosy zwierząt, popiskiwanie dzieci...

Ludzie rodzą się, żyją i umierają. To, co 26 lat temu archeolodzy odkopali w Czarnowcu było najprawdopodobniej miejscem pozbywania się zwłok zmarłych. Czarnowieckie stanowisko archeologiczne opisywane jest w fachowej literaturze jako wykopalisko, w którym znaleziono ślady kultury wielbarskiej i kultury przeworskiej,

W kulturze wielbarskiej (epoka żelaza, wpływy Gotów) zwłoki zmarłych albo palono, albo owinięte w całun zakopywano w ziemi. Ciałopalenie odbywało się w kamiennym kręgu wyłożonym również kamiennym brukiem, co być może wynika z jakiegoś pogańskiego obrzędu, a niewykluczone, że miało też funkcjonalne znaczenie – chodziło o to, żeby od ciałopalenia nie zajął się las albo osada.

W kulturze przeworskiej zaś (ukształtowanej przez Wenedów w epoce żelaza) również stosowano dwa rodzaje pozbywania się zwłok zmarłych – palenie albo zakopywanie. Przy czym zakopywanie występowało znacznie częściej, a zmarłych w wycieczkę na tamten świat wyposażano w różne przedmioty codziennego użytku.

Obie kultury – wielbarska i przeworska nie były ściśle od siebie oddzielone, zarówno w czasie, jak i w przestrzeni. Często przenikały się.

Trochę więcej na temat czarnowieckiego wykopaliska można wyczytać w pracy Małgorzaty Balcerzak "Zarys pradziejów ziem położonych między Narwią a Orzem"

"W 1992 r. w Czarnowcu w gminie Rzekuń odkryto relikty kolejnego cmentarzyska z konstrukcjami kamiennymi, datowanego (...) na wczesny okres wpływów rzymskich. Badania wykopaliskowe na stanowisku prowadzono w roku 1992 i 1996. Przebadano trzy ćwiartki kręgu, który został uszkodzony w wyniku wydobywania piasku i kamieni. Krąg zbudowany był z dużych głazów, z wewnętrznym jednowarstwowym brukiem kamiennym utworzonym ze średniej wielkości kamieni polnych. Duże głazy zewnętrznego kręgu posadowione były na stropie piasku calcowego i wkopane na głębokość 0,20 – 0,40 m. Bruk kamienny zalegał na poziomie humusu kopalnego, który występował wokół bruku i nad nim.

Górne części dużych głazów przysypane były piaskiem wydмовym, a ich wierzchołki zagłębione były 0,30 – 0,40 m poniżej współczesnej powierzchni

gruntu. Pod brukiem kamiennym zalegała warstwa ziemi nasycona fragmentami przepalonych kości ludzkich, z licznymi fragmentami naczyń glinianych. Znaleziono w niej fragmenty przedmiotów żelaznych, fragment stopionego brązu, a także ślady konstrukcji drewnianych, być może resztki stosu ciałopalnego. Poniżej bruku odkryto jamę grobową zawierającą dwa pochówki.

Badania wskazują, że wewnątrz kręgu dokonywano obrzędu ciałopalenia, a następnie spalone szczątki grzebano w grobach jamowych w obrębie kręgu. Krąg kamienny w Czarnowcu, podobnie jak inne cmentarzyska tego typu, funkcjonował zapewne jako obiekt odsłonięty, wyróżniający się w krajobrazie, a jego zasypanie warstwami piasku dokonało się w sposób naturalny już po porzuceniu obiektu". (w: "Z kart naszej historii - dzieje ziem nadorzańskich. Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Zaścianek Mazowska", Troszyn 2014).

Po szczegóły autorka odsyła do swojego "Sprawozdania z ratowniczych badań wykopaliskowych, przeprowadzonych w 1992 r. w Czarnowcu, gm. Rzekuń woj. ostrołęckie", Ostrołęka 1992, Archiwum WUOZ w Ostrołęce. Niestety, wszystko na to wskazuje, że praca ta jest dostępna tylko w urzędzie ochrony zabytków. Katalogi biblioteczne nie zwracają nic gdy zadać im tytuł tej pracy.

W "Informatorze Archeologicznym" znajdujemy jeszcze więcej informacji, o kontynuacji w 1996 roku badań archeologicznych w Czarnowcu.



zaznaczone stanowisko przy „Trakcie Goworowski” w Czarnowcu

“Badania wykopaliskowe w 1996 r. przyniosły odkrycie północno-wschodniej części kręgu kamiennego. Podobnie jak w wykopie z 1992 r. wystąpił tutaj jednowarstwowy kamienny bruk wewnętrzny, utworzony ze średniej wielkości kamieni polnych, oraz duże głązy wyznaczające zewnętrzny zasięg kręgu. Materiały odkryte w pierwszym sezonie badań jednoznacznie wskazują na kulturę przeworską (faza B2 okresu wpływów rzymskich), natomiast dwa fragmenty ceramiki odkryte w obrębie tegorocznego wykopu łączyć należy z kulturą wielbarską. Obiekt zinterpretowano jako kamienny krąg, będący miejscem ciałopalenia i pochówku. W przypadku tego obiektu możemy prawdopodobnie zaobserwować sekwencję kulturową — zastępowanie kultury przeworskiej przez kulturę wielbarską, m.in. również na obiektach o charakterze cmentarzyskowym. Badania zostały zakończone”.

Pewną hipotezę jakie mogło być przeznaczenie przedmiotów codziennego użytku porzuconych przez naszych praprzodków w Czarnowcu znajdujemy w objaśnieniach do mapy geośrodowiskowej Polski Państwowego Instytutu Geologicznego. “Fragmenty ceramiki, przepalonych kości i węgla drzewnych”, mogły być “pozostałością po ucztach ofiarnych, związanych z ówczesnymi zwyczajami pogrzebowymi”. Zważywszy, że znalezione wykopalisku kości były kośćmi ludzkimi, należy uznać ten opis za niefortunny skrót myślowy, a nie sugestię, że w naszej wiosce przed wiekami dochodziło do aktów kanibalizmu.

Ciekawe jest jednak, że Państwowy Instytut Geologiczny zalicza odkrycie archeologiczne w Czarnowcu "do najbardziej interesujących zabytków archeologicznych w skali kraju".

Niestety, w dostępnych źródłach pisanych brak jest informacji o tym czy kamienne kręgi zostały zachowane, czy też archeolodzy pracownicy je zakopali, co czasami się robi gdy nie ma pieniędzy na konserwację i eksponowanie wydobytych obiektów.

Nie znaleźliśmy również nigdzie wskazania gdzie dokładnie jest zlokalizowany ów kamienny krąg. Dobrzy ludzie podpowiedzieli, że jest to w Lesie Czarnowieckim w zasięgu kilkuminutowego spaceru od szosy goworowskiej. Do końca ubiegłego tygodnia leżał jednak śnieg. Po roztopach i deszczach w lesie jest grząsko...



foto: Pijący_mleko

V Spacer Leśny w Czarnowcu organizowany przez Marka Karczewskiego.

O Kamiennym Kręgu opowiada Jacek Pawłowski (18.11.2018r.)

zobacz również: [Grób Ciałopalny - Czarnowiec - OP8TXN](#)

Rejestr Zabytków delegatura Ostrołęka: Czarnowiec - Krąg kamienny kultury przeworskiej z okresu wpływów rzymskich, stanowisko nr 3 - nr rej. 316, z dn. 22.06.1992r.

Opracowanie:

- Jacek Pawłowski (3.02.2018)

W Czarnowcu odbył się spacer

Category: historyczne,kulturalne,NEWS,sportowe,wypoczynek
written by Marek | 17 listopada 2025



Chętnych nie brakowało. Spacerowało 31 osób na trasie 11 kilometrów po drogach leśnych i bezdrożach.

Na trasie marszu zaplanowano kilka przystanków, a piechurzy mogli usłyszeć ciekawe historie związane z poszczególnymi miejscami w Czarnowcu.

Zbiórka spacerowiczów odbyła się przy Świetlicy Wiejskiej, przy ul. Dzikiej Róży gdzie na wstępie sołtys Czarnowca Pan Marek Karczewski odebrał firanki od kilku osób w związku z akcją Stowarzyszenia Ekomena „firanka”.

Następnie wspomniał krótką – sześćioletnią historię spacerów leśnych, które do tej pory odbywały się w Przystani gmina Olszewo-Borki, Lelisie i Dąbrówce w gminie Lelis. Po raz drugi zebrano się do spacerowania po Czarnowcu i w nieco inny sposób zwiedzano okolice wioski (nie domostwa i ulice □).

Sołtys zaznaczył również, że oczekuje wyrozumiałości od uczestników, którzy nie zobaczą w naszym sołectwie katedr, kościołów, szkół, remiz strażackich ani jakichkolwiek innych zabytków, oprócz natury.

Uczestnicy ruszyli ulicą Dzikiej Róży przecinając szosę goworowską aby przy ul. Świerkowej zatrzymać się po raz pierwszy w alei dębowej. Tak tak tu jest najwięcej dębów właśnie przy ulicy świerkowej. Choć jak wszyscy uczestnicy zauważyli oznaczenia na drzewach, wszystkie prawdopodobnie niebawem zostaną ścięte.

Na pierwszym postoju Pan Jacek Pawłowski wyrecytował dość obszerny tekst o kamiennym kręgu w Czarnowcu, do którego była jeszcze daleka droga. Jednak podczas opowiadania zaznaczył, że dla pierwszej osoby, która właściwie wskaże położenie kamiennego kręgu wręczy nagrodę własnej produkcji.

Oto opowieść Pana Jacka o kamiennym kręgu:

„Czarnowieckie Stonehenge, Jeden z „najbardziej interesujących zabytków archeologicznych w skali kraju”

Może to i przesada bo kudy Czarnowcowi do słynnej na cały świat megalitycznej budowli w angielskim hrabstwie Witshire. Warto jednak przypomnieć, że w języku staroangielskim „stonehenge” znaczy tyle co „kamienny krąg”. W tym więc znaczeniu, przypominamy, że w administracyjnych granicach wioski, niedaleko szosy goworowskiej znajduje się kamienny krąg, który może mieć nawet dwa tysiące lat!

Jak na bezmiar czasu, który dzieli współczesność od powstania tego kręgu, śmiało można rzec, że został on dopiero co odkryty. W 1992 roku Antoni Smoliński i Sławomir Żółkowski przeprowadzili w Lesie Czarnowieckim „ratownicze badania wykopaliskowe”. Kontynuowali je w roku 1996.

W archeologii pojęciem wykopalisk ratowniczych określa się badania prowadzone w celu odkrycia, rozpoznania, zbadania i dokumentowania obiektów archeologicznych na obszarach zagrożonych zniszczeniem potencjalnych stanowisk archeologicznych.

Co groziło wtedy ukrytym w ziemi reliktom archeologicznym?

Ślad opisu zagrożenia znajdujemy w pracy Małgorzaty Balcerzak (o której szerzej za chwilę). Ktoś w tym miejscu kopał sobie piasek i żwir i natrafił na jakieś dziwne przedmioty, których nie sposób użyć do zaprawy, albo do betonu.

Badania archeologów 26 lat temu finansowała Państwowa Służba Ochrony Zabytków. W sprawozdaniu zamieszczonym w „Informatorze Archeologicznym” cztery lata później napisano:

„Drugi sezon badań. Założono wykop badawczy o powierzchni 20 m², przylegający do północnej części kamiennego wykopu z 1992 r., w którym odsłonięto część zewnętrznego kręgu kamiennego oraz wewnętrznego bruku z warstwą kulturową. Zawierała ona liczne fragmenty naczyń glinianych, fragmenty przepalonych kości ludzkich, kilka fragmentów przedmiotów żelaznych i fragment stopionego brązu, a także ślady konstrukcji

drewnianych”.

Takie znaleziska rozpalają wyobraźnię – zdolność, która jest właściwa tylko człowiekowi. Archeolodzy kopiący w Czarnowcu musieli wprowadzić w swoich sprawozdaniach opierać się na materialnych dowodach, zdobytych metodą naukową i poddanych krytyce wedle naukowej metodologii.

My wyobraźmy sobie natomiast puszcę porastającą naszą wioskę, a w puszczy pradawną osadę, ludzi odzianych w skóry i futra. Mężczyźni wracających z polowania z dzidami i trofeami. Kobiety warzące jakąś strawę ze zbóż, mleka, może jakichś leśnych owoców. Odgłosy zwierząt, popiskiwanie dzieci...

Ludzie rodzą się, żyją i umierają. To, co 26 lat temu archeolodzy odkopali w Czarnowcu było najprawdopodobniej miejscem pozbywania się zwłok zmarłych. Czarnowieckie stanowisko archeologiczne opisywane jest w fachowej literaturze jako wykopalisko, w którym znaleziono ślady kultury wielbarskiej i kultury przeworskiej,

W kulturze wielbarskiej (epoka żelaza, wpływy Gotów) zwłoki zmarłych albo palono, albo owinięte w całun zakopywano w ziemi. Ciałopalenie odbywało się w kamiennym kręgu wyłożonym również kamiennym brukiem, co być może wynika z jakiegoś pogańskiego obrzędu, a niewykluczone, że miało też funkcjonalne znaczenie – chodziło o to, żeby od ciałopalenia nie zajął się las albo osada.

W kulturze przeworskiej zaś (ukształtowanej przez Wenedów w epokę żelaza) również stosowano dwa rodzaje pozbywania się zwłok zmarłych – palenie albo zakopywanie. Przy czym zakopywanie występowało znacznie częściej, a zmarłych w wycieczkę na tamten świat wyposażano w różne przedmioty codziennego użytku.

Obie kultury – wielbarska i przeworska nie były ściśle od siebie oddzielone, zarówno w czasie, jak i w przestrzeni. Często przenikały się.

Trochę więcej na temat czarnowieckiego wykopaliska można wyczytać w pracy Małgorzaty Balcerzak „Zarys pradziejów ziem położonych między Narwią a Orzem”

„W 1992 r. w Czarnowcu w gminie Rzekuń odkryto relikty kolejnego cmentarzyska z konstrukcjami kamiennymi, datowanego (...) na wczesny okres wpływów rzymskich. Badania wykopaliskowe na stanowisku prowadzono w roku 1992 i 1996. Przebadano trzy ćwiartki kręgu, który został uszkodzony w wyniku wydobywania piasku i kamieni. Krąg zbudowany był z dużych głazów, z wewnętrznym jednowarstwowym brukiem

kamiennym utworzonym ze średniej wielkości kamieni polnych. Duże głazy zewnętrznego kręgu posadowione były na stropie piasku calcowego i wkopane na głębokość 0,20 - 0,40 m. Bruk kamienny zalegał na poziomie humusu kopalnego, który występował wokół bruku i nad nim.

Górne części dużych głazów przysypane były piaskiem wydмовym, a ich wierzchołki zagłębione były 0,30 - 0,40 m poniżej współczesnej powierzchni gruntu. Pod brukiem kamiennym zalegała warstwa ziemi nasycona fragmentami przepalonych kości ludzkich, z licznymi fragmentami naczyń glinianych. Znalezione w niej fragmenty przedmiotów żelaznych, fragment stopionego brązu, a także ślady konstrukcji drewnianych, być może resztki stosu ciałopalnego. Poniżej bruku odkryto jamę grobową zawierającą dwa pochówki.

Badania wskazują, że wewnątrz kręgu dokonywano obrzędu ciałopalenia, a następnie spalone szczątki grzebano w grobach jamowych w obrębie kręgu. Krąg kamienny w Czarnowcu, podobnie jak inne cmentarzyska tego typu, funkcjonował zapewne jako obiekt odsłonięty, wyróżniający się w krajobrazie, a jego zasypanie warstwami piasku dokonało się w sposób naturalny już po porzuceniu obiektu". (w: „Z kart naszej historii - dzieje ziem nadorzańskich. Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Zaścianek Mazowsza”, Troszyn 2014).

Po szczegóły autorka odsyła do swojego „Sprawozdania z ratowniczych badań wykopaliskowych, przeprowadzonych w 1992 r. w Czarnowcu, gm. Rzekuń woj. ostrołęckie”, Ostrołęka 1992, Archiwum WUOZ w Ostrołęce. Niestety, wszystko na to wskazuje, że praca ta jest dostępna tylko w urzędzie ochrony zabytków. Katalogi biblioteczne nie zwracają nic gdy zadać im tytuł tej pracy.

W „Informatorze Archeologicznym” znajdujemy jeszcze więcej informacji, o kontynuacji w 1996 roku badań archeologicznych w Czarnowcu.

„Badania wykopaliskowe w 1996 r. przyniosły odkrycie północno-wschodniej części kręgu kamiennego. Podobnie jak w wykopie z 1992 r. wystąpił tutaj jednowarstwowy kamienny bruk wewnętrzny, utworzony ze średniej wielkości kamieni polnych, oraz duże głazy wyznaczające zewnętrzny zasięg kręgu. Materiały odkryte w pierwszym sezonie badań jednoznacznie wskazują na kulturę przeworską (faza B2 okresu wpływów rzymskich), natomiast dwa fragmenty ceramiki odkryte w obrębie tegorocznego wykopu łączyć należy z kulturą wielbarską. Obiekt zinterpretowano jako kamienny krąg, będący miejscem ciałopalenia i pochówku. W przypadku tego obiektu

możemy prawdopodobnie zaobserwować sekwencję kulturową — zastępowanie kultury przeworskiej przez kulturę wielbarską, m.in. również na obiektach o charakterze cmentarzyskowym. Badania zostały zakończone”. Pewną hipotezę jakie mogło być przeznaczenie przedmiotów codziennego użytku porzuconych przez naszych praprzodków w Czarnowcu znajdujemy w objaśnieniach do mapy geosrodowiskowej Polski Państwowego Instytutu Geologicznego. „Fragmenty ceramiki, przepalonych kości i węgla drzewnych”, mogły być „pozostałością po ucztach ofiarnych, związanych z ówczesnymi zwyczajami pogrzebowymi”. Zważywszy, że znalezione wykopalisku kości były kośćmi ludzkimi, należy uznać ten opis za niefortunny skrót myślowy, a nie sugestię, że w naszej wiosce przed wiekami dochodziło do aktów kanibalizmu.

Ciekawe jest jednak, że Państwowy Instytut Geologiczny zalicza odkrycie archeologiczne w Czarnowcu „do najbardziej interesujących zabytków archeologicznych w skali kraju”.

Niestety, w dostępnych źródłach pisanych brak jest informacji o tym czy kamienne kręgi zostały zachowane, czy też archeolodzy pracownicy je zakopali, co czasami się robi gdy nie ma pieniędzy na konserwację i eksponowanie wydobytych obiektów. „

Piechurzy ruszyli w dalszą drogę ulicami: Świerkową i Sosnową aby dojść do kolejnego postoju na skraju lasu w obszarze miejsca nazywanego dawniej „Sacharyna”. Na pozostałościach po śluzie, na rowie melioracyjnym, które datowane są 1955 rokiem – tak brzmiał napis wyryty w świeżym betonie prawdopodobnie palcem przez jednego z budowniczych. Sołtys Czarnowca opowiedział legendę współczesną, która doprowadziła jednego z najsłynniejszych biegaczy naszej okolicy do małżeństwa z niewiastą zamieszkującą nieopodal tego rowu □

Pan Jacek Pawłowski po raz kolejny zabrał głos aby opowiedzieć o wyjątkowości Czarnowca, na terenie którego rośnie niespotykana w okolicy rośliność.

Oto opowieść Pana Jacka:

„Niebieski kwiat i kolce? Te akurat są bez kolców. Rosną w Lesie Czarnowieckim. Są dalekimi potomkami roślin przywiezionych do Europy przez przyrodnika, który miał nieszczęście wpaść do tej samej pułapki co rozjuszony dziki byk i w ten sposób zakończyć swój niewątpliwie

wartościowy ziemski żywot...

Las Czarnowiecki jest najbliższą Ostrołęce ostoją dzikiego łubinu. O tym, że łubin trwały (bo to poprawna taksonomicznie nazwa tej grupy łubinów) jest dzikorosnącą rośliną, wiążącą azot z powietrza i można go obserwować w okolicach Czarnowca, nauczano w ostrołęckich szkołach jeszcze w latach 90. XX wieku.

To bardzo ciekawa roślina, bo obca polskim ekosystemom. Pochodzi z zachodniej części Ameryki Północnej. Jej nasiona przywiózł do Europy wybitny brytyjski botanik-eksperymentator – Dawid Douglas (1799-1834). Odbił kilka wielkich podróży badawczych na nowy kontynent dokumentując i systematyzując tamtejszą florę.

Bywa też uważany za pierwszego północnoamerykańskiego alpinistę, bo w poszukiwaniu rzadkich roślin pierwszy wspiął się na szczyt Mount Brown (2791 m n.p.m.). Zginął na Hawajach, gdzie wpadł w pułapkę na dzikie bydło i miał to nieszczęście, że zanim zdążył wygramolić się z dołu, w tę samą pułapkę wpadł kilkusetkilogramowy zwierz. Choć do dziś nie brakuje spekulacji, że ktoś pomógł Douglasowi wpaść do dołu na dzikie byki. Cóż... Przyrodnictwo na dziewiczych terenach nie było bezpiecznym zajęciem w XIX wieku. Zwłaszcza na terenach, gdzie ówczesne stosunki społeczne znane są z filmów zwanych westernami.

A jeżeli ktoś z Państwa kupuje do pięknych czarnowieckich ogrodów, bądź na działki, iglaki zwane jedlicami Douglasa (zwane również daglezwami zielonymi), to wiedźcie, że zostały tak nazwane na cześć tego wybitnego botanika, który przywiózł łubin do Europy. Sprowadził zresztą również rzeczoną daglezwę i dwieście innych roślin.

Douglas oczywiście nie przywiózł łubinu do Czarnowca, ale te imponujące kwiaty, rosnące w skupiskach na obrzeżach naszego lasu z pewnością są potomkami pierwszych egzemplarzy wyhodowanych w Europie z nasion Douglasa.

Skąd się tam wzięły? Bo są od zawsze. Na pewno rosły już we wczesnych latach 80. XX wieku, a może i wcześniej. Wiatr raczej ich nie przyniósł z Europy Zachodniej, bo nasiona łubinu są bardzo ciężkie.

Prawdopodobnie wsiali je do lasu leśnicy lub myśliwi, żeby dzika zwierzyna miała pokarm. W XX wieku stosowano bowiem łubin trwały jako paszę dla dzikiej zwierzyny. Z kolei bydło domowe rolnicy karmili wtedy inną odmianą łubinu – tą o żółtych kwiatkach, których uprawy emitowały piękny zapach na kilkaset metrów. Dziś łubin pastewny rzadko się już na wsiach spotyka.

Wyparły go kukurydziane monokultury.

Ale można podstawić jeszcze inną hipotezę na temat pochodzenia łubinu w Lesie Czarnowieckim. Rośliny tej używano bowiem dawniej do... nawożenia gleby. Motylkowate (zwane we współczesnej systematyce chyba bobowatymi) mają magiczną wręcz zdolność łapania i magazynowania azotu z powietrza. Dziś niektórzy rolnicy sieją łubin, ale nie jako paszę dla bydła, a jako tzw. międzyplon. Potem worują go w ziemię jako czysty ekologicznie naturalny nawóz.

W czasie przebieżek joggingowych czy przejażdżek rowerowych warto się na krótko zatrzymać na obrzeżach Lasu Czarnowieckiego. Pięknie pachnie ten łubin, zwłaszcza wieczorem albo w dzień - po deszczu. Zatrzymywać się należy na krótko, bo strasznie tną komary"

Piechurzy ruszyli dalej ścieżkami Lasu Państwowego aby po raz kolejny zatrzymać się przy „kościelnicy”, bo tak właśnie nazywana była ta droga przez las wiodąca od Kamianki do Rzekunia przez Czarnowiec. Tędy mieszkańcy z nad Narwi maszerowali, jechali konno do kościoła w Rzekuniu przez wiele lat XIX i XX wieku. Przy tej drodze sołtys wspomniał o planach przekazania drogi do Lasów Państwowych aby powstała szersza i lepsza nawierzchnia. Wszyscy uczestnicy z wielką nadzieją wypowiedzieli się, że nie powinno być w tak pięknym obszarze leśnym asfaltów czy betonów. Jediną alternatywą utwardzenia drogi byłoby wyźwirowanie bądź ułożenie nawierzchni z „kocich łbów” co jest prawdopodobnie nierealne.

Po kilkuset metrach dotarli wszyscy do wspomnianego wcześniej kamiennego kręgu, a za właściwe wskazanie miejsca nagrodę z rąk sołtysa otrzymała mieszkanka ul. Leśnej.

Uczestnicy przecięli po raz kolejny szosę goworowską aby przez chaszczę i nieużytki dotrzeć do działek ogrodniczych. Po drodze wykonano kilka pamiątkowych zdjęć, które pstrykał niezawodny „Pijący_mleko”. Sołtys wspomniał również o „pijącym” jako osobie bardzo mocno zaangażowanej w odtworzenie okolicznej historii z czasów I Wojny Światowej. Tworzy to wszystko na facebookowym profilu „Rowerem Wokół Ostrołęki”.

Spokojnym marszem grupa dotarła do kolonii Czarnowiec (obecnie ul. Słoneczna), gdzie tuż za ulicą w lesie nazywanym dawniej „u Lisa” właściciele gruntu przygotowali ognisko, przy którym większość uczestników stanęła aby podgrzać kielbaski, wypić herbatę, kawę i zjeść ciasto.

Po przekroczeniu kolejnej linii kolejowej „na Zaborzu” sołtys zaprowadził piechurów do RowerParku Czarnowiec aby pokazać jak ciężką trasę można stworzyć do uprawiania kolarstwa MTB w niezbyt sprzyjającym terenie dla tego typu konkurencji. Prawdopodobnie wszystkim zakręciło się w głowach od dziesiątek krętych ścieżek na budowanym od 2015 roku torze w lesie naszego sołtysa i życzliwych sąsiadów Czarnowca, którzy udostępnili kawałek obszaru leśnego dla kolarzy.

W trakcie całego spaceru sołtys wspominał o wydarzeniach historycznych z przeszłości, jak również z XXI wieku, między innymi o historii sołtysów i radnych z Czarnowca oraz o imprezach sportowych, których historia zaczęła się właśnie w Czarnowcu, np. wyścigi kolarskie MTB, szosowe (czasówka) i biegach (Leśny Bieg oraz Bieg Mikołajkowy). Te wydarzenia sportowe wpisały się w historię Czarnowca współczesnego.

Do świetlicy – mety spaceru pozostał 1 km, który już zwawym krokiem chodziarze pokonywali aby ok. godz. 15-ej dotrzeć do celu po przejściu 11 kilometrów.

Spacer odbył się po raz drugi w Czarnowcu, tym razem w niedzielę 17 listopada 2019r. o godz. 11:00

Dziękujemy uczestnikom za udział i naturze za cudowną pogodę!

ZDJĘCIA – [CZARNOWIEC](#) autor Marek Karczewski

ZDJĘCIA – [KLUB KOLARSKI 24h](#) autor Pijący_mleko